Nr. 210. Dnia 1 sierpnia. Czwartek. Dnia 20 lipca (1 sierpnia) 1889 r.

PRENUMERATA.

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

Dziś:	Piotra w Okowach.	Wschód słońca o godzinie 4 minut 21.	Wschód księżyca o godzinie 9 minut 1 r.	Poniedz: *N. M. P. Śnieżnej.*
Piątek:	*N. M. P. Anielskiej.*	Zachód " 7 " 50.	Zachód " 9 " 58 w.	Wtorek: *Przemienienie Pańsk.*
Sobota:	Znal. św. Szczepna.	Długość dnia godzin.... 15 " 29.	Wysokość wody na Wiśle stóp 1 cali 6.	Środa: Kajetana i Donata B
Niedziela:	Dominika W.	Ubyło " " 1 " 14.	Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 10° R.	Czwartek: Cyrjaka i Lagra M

Redakcja, Administacja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9 — Telefon Redakcji nr. 126. — Telefon Administr. 114.

Wiadomości dworskie.

Jego Cesarska Wysokość Wielki Książe Piotr Mikołajewicz w dniu wczorajszym przybył o godz. 5 min. 23 z rana do Warszawy koleją żelazną petersbursko-warszawską i następnie o godz. 10 min. 20 raczył wyjechać koleją warszawsko-wiedeńską do Granicy. (*Warsz. Dniewnik.*)

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Rolisława, jutro Swiatosławy.

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 6-ej po południu.)—Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski — od 10-ej rano do 6-ej po południu.) — Wystawa obrazów spółki artystycznej. (Nowy-Świat 56—od 10-ej rano do 6-ej po południu.)

Konkursa: Konkurs strzelniczy. (Strzelnica warszawska, Nowy Swiat 43—od 3—5-ej po południu.)

Teatra: Letni: dziś „Faworyta" (występ gościnny pp. Antoniego Aramburo, Maksymiljana Polli'ego i Mikołaja Crotti'ego), jutro „Odwiedziny" i „Przebudzenie się lwa"; — Nowy dziś „Ali-Baba", jutro „Ali-Baba". (8 wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy rs. 215 kop. 9. (Pożyczki wydawane będą. Wykup i prolongata uskutecznia się od 9-ej rano do 1-ej po południu i od 4-ej do 5-ej po połud.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Według sprawozdania p. ministra finansów z dochodów i wydatków w przeciągu pierwszych czterech miesięcy r. b. przynosiły dochody zwyczajne i przechodnie 248,094,000 rubli, nadzwyczajne dochody na rachunek roku zeszłego i przyszłego budżetu 11,473,000 rubli. W stosunku do 1888 r. przyniósł dany okres czasu w roku bieżącym więcej o 21,748,000 rubli. Wydatki zwyczajne i przechodnie wyniosły 237,743,000 rs., a nadzwyczajne 5,657,000 rs., wydatki na rachunek lat zeszłych 40,680 rs. W porównaniu z r. z. wyniosły wydatki o 540,000 rs. mniej. Wydatki podniosły się o rs. 2,398,000 za oprocentowanie pożyczek państwowych, o 1,684,000 rs. za oprocentowanie pożyczek specjalnych i o 4,721,000 rs. wydatki na ogólną administrację państwa. Wywóz dosięgnął na pięciu pierwszych miesiącach r. b. sumy 270,000,000 rs., podczas gdy wynosił w 1888 r. 294,300,000 rs., a w 1887 roku import wynosił w tymże czasie rs. 161,900,000, a w 1887 r. 122,800,000 rs. Wywóz złota i srebra uczynił 200,000 rs., a w 1888 roku 30,400,000 rs., przywóz metali szlachetnych uczynił 6,000,000 rs., a w roku poprzednim 2,200,000 rs.

= Z powodu wynikłych kilkakrotnie nieporozumień co do używania przez dentystów tytułu „lekarza-dentysty", departament medyczny wyjaśnił, jak donoszą *Nowosti*, iż terminy „dentysta" oraz „lekarz dentysta" należy uważać za równouprawnione, tak, że osoby, posiadające dyplomy, mogą używać obydwóch tytułów dowolnie.

= Na zjeździe lekarzy i przyrodników w Petersburgu, jak donoszą dzienniki tamtejsze, ma być pomiędzy innemi poruszona kwestja usunięcia z handlu niektórych patentowanych lekarstw i kosmetyków zagranicznych. Zjazd ma wystąpić w osobie niektórych swych członków do odnośnych władz z podaniem w tej sprawie.

= Dyrektor Banku russkiego dla handlu zewnętrznego powrócił z Wilna do Petersburga bez doprowadzenia do pożądanego rezultatu tylokrotnie poruszanej sprawy ks. Sayn-Wittgenstein. Sprawa ta, jak się zdaje, nie prędko załatwioną będzie.

= Dzienniki petersburskie znów podają wiadomość, że ministerjum komunikacyj uznało za konieczne otworzyć klasy wstępne w szkołach technicznych kolejowych.

= Sprawozdanie kasy pożyczkowo-wkładowej urzędników i oficjalistów kolei nadwiślańskiej za czas od października r. z. do 13-go kwietnia r. b. wykazuje, iż liczba uczestników kasy wynosi 718, w okresie sprawozdawczym przybyło 91, ubyło 79, w dniu więc 13-ym kwietnia r. b. pozostało 730, którzy posiadali kapitał 64,530 rs. Wkładki obowiązkowe wynosiły rs. 39,428 rs., wydatki zaś rs. 6,893, pozostało na następne półrocze 32,535 rs. Władów dobrowolnych pięcioprocentowych było 14,068 rs. W okresie sprawozdawczym wpłynęło rs. 1,963 rs., jako z procentów od udzielonych pożyczek. Uczestnikom zwrócono 309 rs., ogólny więc dochód z procentów wynosił 1,653 rs., odliczając od tego wydatki administracyjne i koszta kancelaryjne 520 rs., czysty zysk wynosi na bieżące półrocze 1,134 rs., które zgodnie z § 56 ustawy podzielono pomiędzy uczestników.

= P. oberpolicmajster w celu zapobieżenia wypadkom pożaru na placu targowym Witkowskiego, przeznaczonym wyłącznie dla wozów ładownych słomą i sianem, zabronił w dni targowe, t. j. we wtorki i piątki, palenia tytoniu na tymże placu.

= Stosownie do najwyższej decyzji co do poboru opłat od statków przewozowych na Wiśle, magistrat zwrócił się obecnie do zarządu komunikacyj o o przysłanie wykazu statków parowych, kursujących na Wiśle i mających przystań w Warszawie, celem pociągnięcia ich do opłaty, wynoszącej po 50 kop. od jednego pasażerskiego miejsca. Na rok przyszły, przy otworzeniu nawigacji, statki parowe mają być zaopatrzone w świadectwa inspekcji rzecznej, obejmujące ilość miejsc na każdym statku pasażerskim.

= Doszło do wiadomości zarządu miejskiego, iż gruzy i ziemia wywożone są na grunta i place miejskie. Ponieważ nagromadzone kupy gruzów i śmieci przedstawiają bardzo szpetny widok, zaś niwelowanie ich pociągnęłoby znaczne koszta—magistrat zatem wydał obecnie rozporządzenie, w którem dozwala wprawdzie wywożenia na grunta miejskie śmieci i gruzów, podług wskazania służby technicznej, bez opłaty na rzecz kasy miejskie, lecz z warunkiem, ażeby przy zrzucaniu z wozu gruzu i śmie.

27)

DWA PRĄDY.

POWIEŚĆ NA TLE WSPÓŁCZESNEM.

(Odznaczona na konkursie „Kurjera Warszawskiego.")

Przez

Anatola Krzyżanowskiego.

(Dalszy ciąg.)

Długie, tajemniczy cień na alabastrowe lica rzucające rzęsy dziewczęcia, podniosły się poważnie, a czarne oczy, które z pod nich wyjrzały, najlżejszego nie zdradziły zmięszania.

— Nie wiesz snać, panie hrabio, że wychowaliśmy się prawie razem—objaśniła.

Wejrzenie to czyste i niewinne uspokoiło Morskiego; magnetyczna jego siła uderzyła go wszakże. Kontrast, jaki ciemne źrenice tworzyły z delikatnemi, po mistrzowsku przez dłoń przyrody wykutemi rysami kobiety, wywołał w brzydkiem jego obliczu tak gorący wyraz zachwytu, iż Terenia mimowoli opuściła powieki.

W tejże chwili stanęli u bramy ogrodowej Opola.

— Proszę, zechciej wejść, panie hrabio—zaproponowała ozięble.

— Dziękuję, nie śmiałbym w stroju od konnej jazdy przedstawić się twej matce. Zresztą towarzysze czekają na mnie w lesie, nie przypuszczając nawet, iż losy uwieńczyły moją wycieczkę takiem czarownem spotkaniem. *C'est une aubaine*, kuzyneczko; łaska, za którą długo wdzięczny im będę.

Skłonił się nisko, dosiadłszy zaś podanego przez grooma konia, raz jeszcze uniósł kapelusz i popędził z powrotem.

VI.

Bogata, szmaragdowemi błyskami nęcąca zieleń wiosny ciemniejszą przybrała barwę. Liście drzew, złączone w jedną gęstą kopułę, zdradzały poważniejszym tonem kolorytu, iż nad młodziutkiem ich życiem przebiegło już tchnienie upałów, które, odbierając im uroczy puszek dziecięcy, dało wzamian cechę dojrzałości i siły. Kłosy, przed dwoma jeszcze tygodniami strzelające ciekawie do góry, dziś, jakby świadome, iż od plonu ich życie tysięcy zależy, pochylały się ciężarem ziarna ku sobie, szepcząc coś tajemniczo. A fala ta żywa, barwna, mieniąca się setkami odcieni, od żyłek zielonych malachitu, aż do złota, stopionego w ogniu promieni słonecznych, płynęła i poruszała się jak tłum ruchliwy, kierowana gorącym powiewem w stronę rzeki, od której widocznie czekała ochłody i ożywczego wśród spiekoty ukojenia. Bug jednak, tak majestatycznie szeroką wstęga rozlany niedawno, dziś, nie pozując już na rzek królowę, cofnął do koryta swe wody, a zaznaczywszy szarym mułem ślady ostatniego zaboru, ukrył się kornie wśród traw wysokich, bujnym szuwarem przeplatanych. W miejscach tylko, gdzie prąd jego przybliżał się ku lasowi, cieniem drzew ośmielone, wykwitały na wodach wielkie lilje białe, które wśród szerokich liści, jak główki na rozłożonych skrzydlach wsparte, zdawały się patrzeć ku przejezdnym oczyma tych, co w nurtach zdradliwych śmierć niegdyś znaleźli.

Ani jednak legenda o topielcach, ani figlarne mruganie rusałek, w lilje wodne zaklętych, nie zdołały zachęcić do chwili spoczynku wyniosłej postawy starca, o siwych bujnych wąsach i rysach wydatnych, znamionujących hart woli, oraz spokój długiemi latami pracy zdobyty. Szedł krokiem równym, elastycznym, jak gdyby sześć krzyżyków dźwiganych na barkach nie ciążyło mu wcale; szare zaś jego oczy, pod białemi, krzaczastemi brwiami ukryte, łagodną powagę i młodzieńczą nieomal łączyły pogodę. Ujrzawszy też srebrzyste gwiazdy, rozrzucone na ciemnej toni rzeki, uśmiechnął się do tych bladolicych Buga oblubienic i wyszeptał:

— Jak tu ładnie! Szkoda, że panna Teresa widzieć zakątka nie może; młodość lubi poezję przyrody, bo sama uosobieniem jest poezji.

Rozśmiał się i dodał żartobliwie:

— No, stary, tobie nie wolno wzdychać do rzeczy minionych, zostaw to twoim dzieciom; wiek podeszły ma także swoje radości. Moja Różyczka rozpływałaby się nad temi liljami, a mnie wzamian wolno rozpływać się nad Różyczką.

Przyspieszył kroku, a idąc wciąż drogą, wijącą się wzdłuż rzeki, stanął niedługo na skraju lasu. Roztaczający się ztąd widok odsłaniał malowniczą, niewielką wioseczkę, wśród młodych topoli i jarzębin usadowioną, z niedużym dworkiem, wzniesionym na wzgórzu, u stóp którego Bug szerszą rozlewał się wstęgą. Całość zdradzała jedną z tych siedzib niedawno wzniesionych, lub też z oddalonego i zaniedbanego folwarku zamienionych później na własność odrębną. Drzewa nie miały jeszcze czasu wzmocnić się i rozwinąć; duży ogród nie imponował wiekową powagą; wszystko jednak zdradzało rękę pracowitą, i zdawało się na przysłość wielkie rokować nadzieję.

Starannie uprawne pola o bujnie rozwiniętych zbożach radowały oczy starca, oddalony zaś brzęk kos ostrzonych i balsamiczna woń skoszonego siana, płynąca na skrzydłach powiewu, rozszerzała płuca starca, wlewając w nie wzmacniające uczucie życia i siły.

Wsparty na kiju sękatym, powiódł okiem z dumą do koła, poczem uśmiechnął się dobrotliwie.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

ci były one zrównane na miejscu przez przywożącego.

= Z dniem dzisiejszym minął termin dozwolonej trzechmiesięcznej zwłoki w opłacie raty kwietniowej r. b., przypadającej Towarzystwu kredytowemu miasta Warszawy od pożyczek udzielonych na nieruchomości. Stosownie więc do paragrafu 78 ustawy Towarzystwa, zaraz po sformowaniu przez wydział buchalteryjny wykazu zaległości, dyrekcja niezwłocznie przystąpi do rozpoczęcia kroków egzekucyjnych celem odzyskania w drodze przymusowego wywłaszczenia należnej jej raty, kary i kosztów egzekucyjnych.

= Gubernator kielecki rz r. st., Iwanienko, wyjechał z Warszawy.

= Prezes departamentu warszawskiej izby sądowej, rz. r. st. Rogoziński, w dniu wczorajszym wyjechał za granicę.

= Naczelnik pow. warszawskiego, r. st. br. Brinken, wyjechał na 28 dni do Mitawy. Zastępować go będzie naczelnik straży ziemskiej oddziału mokotowskiego, sztabs-kapitan Bieliński.

= Prezes komitetu wystawy paryskiej konsul belgijski, p. Mieczysław Epstein, wyjeżdża w sobotę do Paryża w sprawach wystawy.

= Kamerjunkier dworu, margr. Wielopolski, wyjechał do Grodna.

= **Z teatru i muzyki.**

* (*K. Z.*) Pani Czyżkowska występowała wczoraj w „Nowej Francillon" w teatrze Letnim.

Afisz opiewał, że to jest debiut; potrzebaby tylko dodać, w jakim charakterze.

Czy pani Czyżkowska występuje na scenie rządowej, aby być przyjętą w poczet artystek tej sceny, czy chodzi jej tylko o dokument dla dyrektorów i publiczności prowicjonalnej?

Jeżeli chodziło debiutantce tylko o afisz teatru warszawskiego, wszystko jedno, jaką wybrała rolę; jeśli o wykonanie rzeczywistych swoich zdolności i zdanie krytyki, to istotnie w kłopotliwem stawia nas położeniu, bo możemy o niej powiedzieć tylko bardzo niewiele.

Widzieliśmy osobę, zdaje się, młodą, (wiek trudno ocenić pod charakteryzacją), przystojną, choć o rysach twarzy nieco ostrych; oczy duże i wyraziste, wzrost pokaźny i cała postać zgrabna.

Oto rysopis ogólny.

Po zatem pani Czyżkowska ma widoczną rutynę aktorską i porusza się swobodnie na scenie.

Z wczorajszej roli można było wywnioskować to tylko, że podobne ani trochę nie nadają się do usposobienia, głosu i powierzchowności pani Czyżkowskiej, która, zdaje się, nie posiada żadnych kwalifikacyj na naiwną.

Czy wogóle oprócz warunków zewnętrznych, zresztą bardzo dodatnich i rutyny, prawdopodobnie na scenach prowincjonalnych zdobytej, czy posiada pani Czyżkowska talent aktorski, o tem absolutnie z wczorajszego debiutu wyrokować niepodobna, bo rola się mało do tego nadaje, a jeszcze mniej aktorka do roli.

W każdym razie, ani pani Czyżkowskiej do dalszych debiutów, ani dyrekcji do udzielenia ich nie zniechęcamy; chodzi tylko o to, żeby te debiuty były użyteczne; żeby artystka, jeżeli pani Czyżkowska do tej nazwy aspiruje, wykazała w roli odpowiedniej, co i jak grać jest zdolną, bo Wanda z „Nowej Francillon" najlżejszego nawet nie dała nam o tem pojęcia.

= Koncert.

Znany skrzypek, p. Konstanty Gawryłow wraz z p. Michałem Hertzem udają się w tych dniach do Ciechocinka dla dania tam koncertu.

W koncercie, który odbędzie się w d. 4-ym b. m. t. j. w niedzielę, przyjmie także udział panna Wisnowska.

= „Fryne".

W dniu wczorajszym „Fryne w Eleuzis" Siemiradzkiego była okazywaną w salonie Towarzystwa sztuk pięknych po raz ostatni.

Ponieważ kontrakt, zawarty pomiędzy Towarzystwem a artystą, skończył się, komitet w braku upoważnienia obraz zwija, w oczekiwaniu zleceń co do miejsca wysłania płótna.

W ciągu niespełna dwóch miesięcy wystawę „Fryny" zwiedziło około 20,000 osób.

Dochód wynosi około 4,000 rs.

= Konkurs strzelniczy.

W dniu wczorajszym w konkursie sztucerowym wystrzelali pp.: Krug serję 1, Kiślański seryj 3, oraz baron Reisky serję 1.

W konkursie pistoletowym wystrzelali: p. N. ser. 2 i p. Krug serję 1.

= Na odpusty.

Druga w tym roku kompanja pątników, udających się na odpust do Częstochowy na dzień 15-ty sierpnia, jako w uroczystość Wniebowzięcia N. Marji Panny, wyruszy z Warszawy w dniu 6 ym sierpnia pod przewodnictwem p. Stanisława Dąbrowskiego.

W dniu odejścia kompanji w kaplicy Matki Boskiej przy kościele po-paulińskim Jks. Zygmunt Chełmicki odprawi na intencję pielgrzymów solenną wotywę i udzieli błogosławieństwa na drogę.

W dniu dzisiejszym, o godz. 9-ej rano, po skończeniu wotywy, z kościoła św. Stanisława na Woli pod Warszawą wyjdzie kompanja do Mieduiewic na odpust N. Marji Anielskiej, przypadający w dniu jutrzejszym.

Chóry pod dyrekcją p. Stembrowicza podczas wotywy wykonają pienia religijne.

= Echa zamachu.

W dniu wczorajszym odbyło się nadzwyczajne posiedzenie zarządu kasy emerytalnej kolei terespolskiej, celem rozpatrzenia prośby uczestników tej kasy o przedsięwzięcie środków zaradczych przeciwko znanemu wystąpieniu pp. S. H. i N. do ministerjum z żądaniem zamknięcia kasy, o czem już w swoim czasie donosiliśmy.

Zebranie, któremu przewodniczył dyrektor kolei p. Gnoiński, uznawszy słuszność 318-tu uczestników podpisanych na prośbie, uchwaliło wystąpić do rady zarządzającej, jako instancji decydującej w sprawach kasy emerytalnej, z żądaniem wyświetlenia zamachu pp. S. H. i N. na tak poważną instytucję, stały zaś członek zarządu, p. Weychert, odczytał przygotowaną odezwę do rady, która została przez zebranych przyjęta i podpisana.

Główne żądania memorjału tego przytaczamy:

polecenie komu należy wykrycia uczestników kasy emerytalnej, którzy wystąpili o jej zamknięcie, zarządowi bowiem kasy i uczestnikom wiadomo o takim zamachu, dokonanym przez pp. S. H. i N., tylko ze źródeł prywatnych;

zawiadomienie, czy pp. S. H. i N. wystąpili do ministerjum za pośrednictwem rady, jak tego przepis i porządek wymaga, czy też pominęli tę formalność;

zawiadomienie, czy rada solidaryzuje się z żądaniem pp. S. H. i N. i, jeżeli podanie ich przechodziło do ministerjum za pośrednictwem rady, jaki wniosek uczyniła rada w tej kwestji;

rozciągnięcie opieki nad losem uczestników w razie przyjęcia prośby pp. S. H. i N.;

zawiadomienie możliwie śpieszne w przedmiocie powyższych punktów, celem dania możności uczestnikom obrony swoich praw emerytalnych na drodze sądowej.

= Echo z pobytu.

Przed kilku dniami zrana wysłane zostały do Teheranu przez p. R., fabrykanta powozów, cztery przepyszne powozy, zamówione i zadatkowane przez świtę szacha.

Wehikuły, niby fortepiany, w pudła drewniane bardzo starannie opakowane, wyruszyły w daleką podróż, jako ostatnie echa pobytu władcy perskiego w naszem mieście.

= Syngalezi.

Karawana syngalezów od jutra rozpocznie przedstawienia w ogrodzie zoologicznym.

Z pomiędzy mieszkańców Ceylonu zaledwie paru przybywa do Warszawy po raz drugi, reszta zaś składa się z nowicjuszów, którzy po raz pierwszy zawitali do Europy.

= Z Wisły.

Od wczorajszego południa daje się na Wiśle zauważyć bardzo słaby przybór wody, której wysokość wynosiła wieczorem stóp 2 cali 3.

Z powodu spodziewanego większego przyboru berlinki powiększają ilość ładunku.

= Bohomazy.

Niemieccy handlarze bohomazów nie próżnują.

Obecnie jeden z nich sprowadził do Warszawy znaczną liczbę fotografi, zdejmowanych na płótna, a następnie pociąganych farbą i w ten sposób naśladujących obrazy ręczne.

Spekulant dla zachęcenia profanów „ozdobił" płótna rozmaitemi nazwiskami malarzy.

Pomimo to, fabrykaty nie cieszą się powodzeniem, a handlarze zamiast oczekiwanych korzyści narażają się na straty.

= Kradzieże.

Z otworzonej wytrychem piwnicy w domu pod nrem 13-ym przy ulicy Przejazd skradziono różną bieliznę damską, kilkadziesiąt par skarpetek, 4 koszulki wełniane, 8 kaftaników włóczkowych, tuzin kalesonów i wiele innych towarów, wartości kilkudziesięciu rubli.—Nocy wczorajszej z komórki Czesława Chodnikowskiego na Lesznie pod nrem 104-ym skradziono wszystek znajdujący się drób w liczbie kilkudziesięciu sztuk; o kradzież podejrzany jest Franciszek Sołodowski — Nocy wczorajszej nie wykryci dotychczas złodzieje, dostawszy się przez otwarte okno do warsztatu puszkarskiego p. Stanisława Zielińskiego w domu pod nrem 30-ym przy ulicy Długiej, poczęli gospodarować na dobre; obecność złodziei zauważono wkrótce i zanim zawiadomiony o tem p. Z. wszedł do warsztatu, złodzieje uciekli do ogrodu Krasińskich, unosząc z sobą tylko jedną dubeltówkę systemu Bernarda.—Na skwerze na Krakowskiem-Przedmieściu Władysławowi Romanowskiemu, zamieszkałemu przy ulicy Nowomiejskiej pod nrem 5-ym, skradziono podczas drzemki zegarek srebrny.—W podobny sposób okradziony został w ogrodzie Saskim Otto Hirne, zamieszkały na Żelaznej pod nrem 87-ym, któremu wyciągnięto z kieszeni pugilares z kilkudziesięcioma rublami.

= Samobójstwo.

W gminie Młociny, we wsi Powązki, w dniu 30-ym b. m. między godziną 1 a 2 po południu w namiocie obozowym 1-go fortecznego piechotnego bataljonu wystrzałem z rewolweru odebrał sobie życie podporucznik tegoż bataljonu, Nikolski.

Śledztwo zarządzono.

+ W gimnazjum męzkiem w Suwałkach miejsca wolne są w kl. wstępnej, V, VI, VII i VIII-ej. Egzamina zaczną się 28-go sierpnia r. b.

+ Szkoła rolnicza.

Liczba szkół rolniczych w obrębie państwa wzrasta w ostatnich czasach w sposób widoczny.

Nowa szkoła rolnicza, jak donoszą dzienniki petersburskie, ma być otwarta w Kazaniu.

Program szkoły jest bardzo obszerny i urozmaicony.

+ Torf biały.

Donoszą nam z Łodzi, że w majątku Wiskitno pod kopalnią torfu opałowego odkryto w tych dniach bogate pokłady torfu białego, zawierającego 85% węglanu wapna.

Torf biały, zdaniem chemików, nadaje się do fabrykacji cementu.

+ Sprzedaże dóbr.

Bank ziemski w Wilnie w półroczu ubiegłem sprzedał dobra następujące:

w gub. wileńskiej: Cielątki, w pow. oszmiańskim, własność p. Popowa, Polipnicę w tymże powiecie, własność mahometanina p. Mirzy Jakubowskiego i Abrahamowszczyznę, w pow. lidzkim, własność tegoż p. Jakubowskiego;

w gub. mińskiej: Samochwatowicze, w pow. mińskim, własność Popowa; Hiniewicze, w pow. mińskim, własność p. Smirnowa;

w gub. kowieńskiej Raszymy, w pow. wiłkomirskim, własność p. Sierowa; Plaszuy, Warnele i inne w pow. telszewskim, własność pp. Gasztowtów;

w gub. witebskiej: Obole, w pow. siebieskim, własność p. Nazimowa.

+ Śmierć w płomieniach.

We wsi Osuchy, w pow. biłgorajskim, spłonęło w tych dniach dziewięć chat włościańskich.

Pożar wybuchł w nocy, kiedy mieszkańcy pogrążeni byli we śnie.

Nieszczęśliwi ratując mienie, zapomnieli o sąsiadach.

To właśnie sprawiło, że śmierć w płomieniach znalazły 54-letnia włościanka, Anna Ćwik, i jej zamężna córka, 26-letnia Katarzyna Slezień.

+ Strzał do złodzieja.

W niedzielę o godzinie 4-ej rano, do składu bawełny Fiebiga w Łodzi, wdzierali się złodzieje.

Łoskot, jaki sprawiali przy wybijaniu drzwi, obudził właściciela, który, wziąwszy dubeltówkę, wyszedł do sieni.

Złodzieje rzucili się na niego.

Gdy p. Fiebig wystrzelił w powietrze, jeden rzezimieszek chwycił za lufę, a drugi porwał drąg żelazny.

Opadnięty w obronie własnej strzelił po raz wtóry i ranił jednego z opryszków.

Dwaj drudzy, jak donosi *Dziennik łódzki*, zbiegli.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Posiedzenia zjazdowe sędziów pokoju w I-ym okręgu gubernji warszawskiej odbywać się będą w Warszawie w ciągu sierpnia w d. 2-im, 10-ym i 30-ym bez wzywania stron, oraz w d. 13, 14, 16, 17, 19—22 go.

— Jutro, w rządzie gubernjalnym suwalskim, odbędzie się licytacja na odbudowanie i naprawę budynków drogowych na traktach: suwalsko-filipowskim i suwalsko-sejneńskim od rs. 6,024 kop. 94.

— Jutro, w rządzie gubernjalnym suwalskim, odbędzie się licytacja na zbudowanie i naprawę budynków drogowych na trakcie sejneńsko-grodzieńskim w pow. augustowskim od rs. 2,987 kop. 20.

— Jutro, w urzędzie powiatowym krasnostawskim, odbędzie się licytacja na odnowienie budynku rządowego, zajmowanego przez urząd powiatowy i naczelnika powiatu, od 1,296 kop. 92.

— Jutro, w rządzie gubernjalnym suwalskim, odbędzie się licytacja na odbudowę i naprawę budynków drogowych na traktach: suwalsko-sejneńskim i sejneńsko-grodzieńskim w pow. sejneńskim od rs. 6,068 kop. 58.

— Półroczna sesja majstrów piwowarskich odbędzie się w sali magistratu d. 5-go b. m., o godz. 6-ej po południu.

Na kolonje letnie.

Heniutek Z. rs. 5.

Na pogorzelców Kałuszyna.

J. J. i G. P., lokatorzy domu p. Przybylskiego przy ul. Cichej nr. 4, za wyrządzenie obelg w stanie

nietrzeźwym pani Z. S., składają dobrowolną ofiarę rs. 4.

Dla biednych uczących się.

Dnia 2-go sierpnia, jako w dzień imienin Gustawa L., niepocieszona matka składa rs. 2.

NEKROLOGJA.

† Ś. P.
LUCJAN KOCIOŁKIEWICZ,
przeżywszy lat 22, zakończył życie w d. 19 kwietnia r. b. w Bobrujsku. Żałobne nabożeństwo odbędzie się w kościele św. Anny (po-bernardyńskim) na Krak.-Przedm. w dniu 1 sierpnia, o godz. **11-ej** rano, zaś wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła na cmentarz powązkowski do grobu rodzinnego odbędzie się w piątek, d. 2 sierpnia, o godz. **4-ej** po południu, na które stroskana matka wraz z siostrami i braćmi zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —2570

† Ś. p. Aleksandra z Dybowskich WOLSKA,
żona pułkownika kawalerji W. C. R., opatrzona św. sakramentami, zasnęła w Bogu dnia 31 go lipca r. b., przeżywszy lat 33. W głębokim smutku pozostały mąż z synem i rodziną zmarłej zapraszają krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych na żałobne nabożeństwo do kościoła parafjalnego w Nowo-Mińsku dnia 2-go sierpnia, to jest w piątek, o godzinie **10-ej** zrana, a następnie na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła zaraz po skończonem nabożeństwie na cmentarz miejscowy. —2575

† W piątek, to jest dnia 2-go sierpnia, o godzinie **9-ej** zrana, jako w dzień imienin ś. p. Anieli z Szymanowskich **Leszczyńskiej**, za spokój jej duszy odbędzie się msza święta w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej. —2552

† W dniu 1-ym sierpnia, to jest we czwartek, odbędzie się żałobne nabożeństwo, o godzinie **9-ej** zrana w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, za duszę ś. p. Józefy ze Sławinskich **Hintz**, na które pozostały mąż wraz z dziećmi i rodzeństwem zaprasza krewnych, przyjaciół kolegów i znajomych. —2563—

† W dniu 2-im sierpnia r. b., to jest w piątek, o godzinie **8-ej** zrana, w kościele powązkowskim odprawioną zostanie msza święta za duszę ś. p. Salomei **Kalinowskiej**, a to z legatu przez niegdy Salomeję Kalinowską uczynionego, o czem rektor kościoła powązkowskiego interesowanych zawiadamia. —933—

Wykradzione dokumenta.

Wczoraj przytoczyliśmy treść zeznania jenerała Ferrona, złożonego w procesie Boulangera przed sądem senatu, a ogłoszonego przez paryską *Cocarde*. W dalszym ciągu znajduje się tu w formie protokólarnego badania podane przesłuchanie jenerała Saussier'a, osławionego Bureta i innych świadków, pytanych w śledztwie wstępnem.

Jenerał dywizji Feliks Gustaw Saussier, gubernator wojskowy Paryża, przesłuchiwany był d. 17 go kwietnia r. b.

Prezydujący trybunału: Wiadomo panu, że jenerał Boulanger, Rochefort i Dillon obwinieni są o zamach na bezpieczeństwo państwa. Co pan wiesz w tej sprawie?

Świadek: Z aktu oskarżenia widzę, że jest mowa o nakłanianiu ze strony Boulangera armji do zdrady. Otóż, według prawa, namowa do zdrady zachodziłaby wtenczas, gdyby żołnierze byli nakłaniani do przejścia na stronę nieprzyjaciela, lub rokoszu zbrojnego. Żaden fakt tego rodzaju nie doszedł jednakże do mojej wiadomości. Możliwem jest — ja nawet wypowiadam otwarcie to podejrzenie — że Boulanger usiłował sobie zjednać stronników w armji; nie mam atoli pozytywnie stwierdzonych faktów w tej mierze. Nie sądzę także, aby istotnie zachodziło podmawianie żołnierzy do walki przeciw rządowi na ulicach. Pokusa podobna byłaby bardzo niebezpieczną i bezużyteczną, ponieważ byliśmy czujni, a nadto, ponieważ żaden żołnierz nie dał się w poplecznictwo takich zamiarów wciągnąć.

P. Czy pan wiesz o tajnych zgromadzeniach w hotelu Louvre, po powrocie Boulangera z Tunisu odbywanych, w których i oficerowie uczestniczyli?

S. Słyszałem o tem z pogłosek.

P. Czy wiadomo panu, że Boulanżer, jako minister wojny, powołał do Paryża pewną liczbę oficerów, na których mógł polegać?

S. Zarządzał istotnie tranzlokacje i zmiany, będące w jego mocy, nie zauważyłem jednakże w nich nic takiego, o cobym reklamować musiał. Faktem jest tylko, że po ustąpieniu Boulangera z ministerjum zaproponowałem jego następcy przeniesienie z Paryża dwóch pułkowników, którzy o tyle budzili nieufność, że w ich własnym interesie należało ich usunąć.

P. W grudniu 1887-go r., podczas wyboru prezydenta, musiałeś pan przedsiębrać specjalne środki celem zabezpieczenia spokoju stolicy?

S. Tak. Armja paryska była przerzedzona wskutek licznych urlopów i dlatego prosiłem ministra o wypełnienie luk, piechota i jazda z najbliższej okolicy została więc sprowadzoną do Paryża. Wówczas jednakże należało się obawiać nietylko bulanżyzmu, lecz innych także, i byliśmy gotowi stłumić ruch, ktokolwiekby go wywołał.

S. Wiadomo panu coś o oświadczeniu Boulangera na pewnem tajnem zebraniu, że w razie rewolucji żołnierze nie wyjdą z koszar? (Odpowiedzi na to brak w publikacji *Cocarde*, z przyczyny jakoby zabrania przez policję rękopisu w redakcji).

Na dalsze w tym przedmiocie pytanie—powiada jenerał—że jeśli Boulanger istotnie tak twierdził, to zobelżył armję niesłusznie i wykroczył przeciw obowiązkom żołnierza. Następuje jeszcze wzmianka o zajściach podczas święta narodowego, na której urywa się zeznanie Saussiera, z przyczyny wspomnianej już konfiskaty rękopisów.

Głównym świadkiem jest Buret, były dziennikarz.

Prezydujący: Rewizja, odbyta w pańskiem mieszkaniu, wykazała, że pozostawałeś pan z Boulangerem w ścisłej zażyłości.

Świadek opowiada szeroko, jaki był jego stosunek do jenerała. Zeznanie to wielce jest zbliżone treścią do listu otwartego Bureta, który już znany jest czytelnikom naszym, tę część protokółu opuszczamy więc dla oszczędności miejsca.

P. Skonfiskowano u pana papiery, dotyczące dostaw dla wojska, mianowicie kawy w tabliczkach i epoletów.

S. Niejaki Maréchal wynalazł sposób przyrządzania kawy porcjami w tabliczkach, z czem zwrócił się do mnie. Wymówiwszy sobie znaczną prowizję, podjąłem staranie, aby tabliczki owe zaprowadzono w armji. Zwróciłem się do Boulangera o przyjęcie wynalazku na próbę w korpusie tunetańskim. Zgodził się, poczem umówiliśmy się o podział przyrzeczonej prowizji. Miała ona wynosić 210,000 fr. Jenerał dla większej pewności skłonił mnie, aby od Maréchala zażądać listownego zobowiązania, poczem dostawca osobiście dał mu objaśnienia. Boulanger telegrafował mi później, że próby z kawą będą przedsięwzięte. Ostatecznie nic nie dało się zrobić, ponieważ sprawozdanie komisji o wartości wynalazku wypadło dlań niepomyślnie.

Sprawę dostawy epoletów Buret tak objaśnia: Jenerał Léval odrzucił epolety, wskutek czego fabrykant Dupuis poniósł wielką stratę. Dupuis zwrócił się do mnie, aby wyjednać zmianę decyzji Lévala i przyobiecał mi % po 20 centimów od pary, kosztującej 2 franki. Udałem się do Boulangera, proponując podział prowizji, na co się zgodził. I teraz żądał układu na piśmie. Sprawą tą zajmował się żywo, dał mu rekomendacje od jenerałów Mercier i Gervais.

P. Czy jenerał Mercier wiedział o warunkach, na jakich Boulanger panu pomaga?

S. Dowodzą tego listy Dupuis'a. (Buret składa listy, w których jednakże mowa jest o „przyjacielu", lecz niema nazwiska Boulangera.)

Buret opowiada o trzeciej jeszcze historji liwerunkowej i oświadcza, że opuścił jenerała, gdy ten zaczął go chłodno traktować, jako niepotrzebnego. „Mieliśmy rozmowę, w której potępiłem jego polityczną postawę. Wówczas Boulanger żądał zwrotu listów jego, do mnie pisanych, ofiarując za nie 25,000 fr. Wolałem jednakże zachować listy.

Fabrykant Dupuis zeznał, że przyrzekł 20 centimową prowizję, którą Buret miał się podzielić z „przyjaciółmi", ale bliższych co do tego podziału danych nie zna. Buret pokazywał mu telegram, w którym Granet, czynny jakoby w sprawie, domagał się pieniędzy. Dałem Buretowi 6,000 fr. dla Graneta, który później oświadczył, że ich nie otrzymał. Dopiero, gdym zagroził Buretowi procesem karnym, z powołaniem Graneta na świadka, ten ostatni zapłacił mi 6,000 fr.

Następują drobniejsze zeznania świadków. Baron Jacques Reinach, który miał dostarczyć kapitału na produkcję tabliczek kawowych, umie powiedzieć tylko, że raz obiadował z Boulangerem u Bureta; Józef Reinach, waściciel *République francaise*, mówi o owej historycznej nocy, gdy Boulanger obradował nad wywołaniem rewolucji podczas wyboru prezydenta. Były minister Granet zaprzecza, jakoby miał z Buretem stosunki pieniężne; zapłacił Dupuis'owi 6,000 fr. jedynie, aby uniknąć skandalu.

Inny świadek Alibert, zeznaje, że Boulanger używał na reklamę pieniędzy przeznaczonych na biuro wywiadowcze, którego szefem był pułkownik Vincent. Ten oparł się dawaniu pieniędzy na niewłaściwe cele, poczem został przeniesiony do Algieru. Dziennik *Evenement* był w złem położeniu finansowem; świadek słyszał od dziennikarza Champsame, że Meguier, redaktor tego pisma, otrzymał 90,000 fr. od rządu, lecz nie wie czy z ministerjum wojny. W tym czasie Boulanger zapłacił 60,000 fr. długów swego ojca. Gdy utworzono komitet bulanżystowski, założono kasę, do której zaliczyli: Dillon 100,000 fr. z pieniędzy wziętych od Siemensa w Berlinie za pomoc w otrzymaniu dostawy, przyjaciel Rocheforta Talleyrand-Perigort 100,000 fr., pewną sumę właściciel Louvru i t. d. Za pieniądze pani Mackay miano zjednywać studentów. W końcu świadek odpiera zarzut bulanżystów, że jest szpiegiem policyjnym; stan majątkowy chroni go od takiego podejrzenia.

Na tem urywa się treść opublikowanych aktów.

Y.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego."

Petersburg 31-go lipca. (*Tel. Aj. półn.*) — W. Ks. Konstanty Mikołajewicz dzień wczorajszy spędził dobrze. Siły W. Księcia z każdym dniem się wzmagają.

Petersburg 31-go lipca. (*Tel. pryw. K. W.*)— Większość dzienników, a między innemi *Petersburskija wiedomosti* i *Nowosti* zaprzeczają zupełne nie powodzenie Boulangera na wyborach niedzielnych inne oczekują jeszcze rezultatów ostatecznych. *Graždanin* powiada: „Jeżeli zakończenie będzie takie, jak początek, partja Boulangera poniesie klęskę dotkliwą." (*Aj. półn.*)

Petersburg 31-go lipca. (*Tel. Aj. półn.*) — *Journal de St. Pétersbourg* mówiąc o rezultatach wyborów we Francji robi uwagę, że wyniku tego nie można uważać za świetną przepowiednię dla przyszłości partji Boulangera i że manifestacja nie wywołała efektu, który towarzyszy tylko głośnym trjumfom.

Wiedeń 31-go lipca. (*Tel. pryw. K. W.*) — Książę czarnogórski z rodziną odjechał dziś w południe do Petersburga. W podróży towarzyszy mu poseł czarnogórski, Argiropulo. (*Aj. pół.*)

Wiedeń 31-go lipca. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Minister wspólnych finansów, Kallay, zwiedzał w Bośnji wytkniętą nową linję kolejową z Trawnika do Knin w Dalmacji. (*Aj. pół.*)

Wiedeń 31-go lipca. (*Tel. pryw. Kurj. W.*)— Dzienniki czeskie mowę ks. Ludwika bawarskiego, wypowiedzianą przy przyjęciu członków austrjackich towarzystw gimnastycznych w Monachjum, zowią hołdem, złożonym pangermanizmowi. *Politik* wyraża z tego powodu nadzieję, że młodoczesi będą umieli ocenić powagę chwili, która nie znosi żadnych zgoła waśni stronniczych. (*Aj. pół*)

Zagrzeb 31-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— *Obzor* donosi, że nuncjusz wiedeński, kardynał Galimberti, odwiedzi we wrześniu biskupa Strossmayera, poczem uda się do Serajewa na poświęcenie nowej katedry. (*Aj. pół.*)

Berlin 31-go lipca. (*Tel. pryw. K. W.*) — Poseł russki, hr. Szuwałow, powrócił z urlopu i objął zarząd spraw poselstwa. (*Aj. pół.*)

Paryż 31-go lipca. (*Telegr. Ajencji półn.*) — Król grecki udał się do Kopenhagi.

Paryż 31-go lipca. (*Tel. Aj. półn.*)—Wobec rozruchów na wyspie Krecie Francja za przykładem innych mosarstw rozkazała pancernikowi „Seigneay" i okrętowi „Petrelle" popłynąć do Krety dla obrony interesów francuskich na wyspie.

Paryż 31-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Carnot przyjmował szacha na dworcu. Przyjęcie było uroczyste. Wojska stały szpalerami od dworca do ul. Kopernika, gdzie szach zamieszka. Liczne tłumy publiczności przebiegały ulice. (*Aj. pół.*)

Paryż 31-go lipca. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Pomimo krążących pogłosek dziennikarskich wybory jeneralne nie odbędą się prawdopodobnie wcześniej, aż we wrześniu lub w początkach października. (*Aj. pół.*)

Paryż 31-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Krąży pogłoska, dotąd niepotwierdzona, że bulanżyści przyznają, iż popełnił błąd urządzając platoniczny plebiscyt przy wyborach do rad jeneralnych.

Paryż 31-go lipca. (*Tel. pryw. K. War.*) — Wedle ostatecznych obliczeń Boulanger wybranym został do rad jeneralnych w 21 miejscowościach.

Paryż 31-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Zmarła tu księżna Zofja Radziwiłłowa, wdowa po ks. Leonie.

Rzym 31-go lipca. (*Tel. pryw. K. War.*) — *Corriere della Sera* donosi, że większość kardynałów kolegium jest zdecydowaną przyszłe *conclave* odbyć po za granicami Włoch i na stolicę Piotrową powołać człowieka młodszego, zdolnego do energicznej walki i ewentualnego opuszczenia Rzymu.

Bern 31-go lipca. (*Tel. pr. K. War.*)—Poseł niemiecki wręczył wczoraj radzie związkowej odpowiedź Bismarka na ostatnią notę. Kanclerz obstaje przy pierwotnej swej postawie co do zajścia z Wohlgemuthem oraz co do traktatu o osiedlaniu się i policji do czuwania nad cudzoziemcami. Nota Bismarka pisana jest w tonie znacznie łagodniejszym, niż poprzednie.

Londyn 31-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)—Wielkie zainteresowanie obudziła w Londynie mowa Randolpha Churchilla, wygłoszona na meetingu stronnictwa torysów w Birminghamie. Churchil powiedział tam, że ponieważ polityka angielska, jak to już lord Beaconsfield zaznaczył, powinna zmierzać głównie do wzmocnienia stanowiska Anglji w Azji, Anglja niepowinna interesować się wzrostem przewagi słowian, nie ma bowiem ani obowiązku, ani żadnych korzystnych widoków w ofiarowywaniu pieniędzy lub krwi dla poparcia, lub rozwoju ruchu słowiańskiego. Anglja będzie musiała w chwili, którą wskaże jej rozsądek, wycofać swe wojska z Egiptu, gdyż wskutek zajęcia tego kraju utraciła przyjaźń Francji i Turcji, podczas gdy Niemcy za popieranie okupacji angielskiej kazały sobie zapłacić przyznaniem różnych ustępstw na rzecz swej polityki kolonjalnej w Zanzibarze i na wyspach samoańskich. Irlandja jest również, zdaniem mówcy, słabą stroną polityki angielskiej. Mówca ganił zamykanie w więzieniu deputowanych irlandzkich, a przemawiał gorąco za polityką ugodową, za zaprowadzeniem reform w administracji lokalnej i za tworzeniem większych posiadłości włościańskich. (*Aj. półn.*)

Londyn 31-go lipca. (*Tel. Ajencji półn.*) — W izbie wyższej lord Salisbury powiedział, że kwestja wschodnia tem prędzej znajdzie rozwiązanie pokojowe, im mniej mocarstwa zainteresowane zechcą podtrzymywać smutne nieporozumienia, a dalej oświadczył, że Rosja swem postępowaniem w zupełności potwierdziła dawane przez nią pokojowe zapewnienia.

Londyn 31-go lipca. (*Tel. Aj. półn.*)—Wszystkim zainteresowanym co do sprawy kreteńskiej partjom Anglja dała jeszcze do zrozumienia, że rząd brytański nadaje ogromną wagę tej okoliczności, aby Kreta i nadal pozostała częścią składową państwa otomańskiego. Do zatoki Suda przybył okręt wojenny angielski „Fearless" a wkrótce przypłynie jeszcze kilka innych z wyłącznem poleceniem roztoczenia opieki nad życiem i majątkiem poddanych angielskich w czasie rozruchów.

Londyn 31-go lipca. (*Tel. pr. Kur. War.*)—Jakkolwiek wszystkie dzienniki angielskie oceniły klęskę Boulangera na wyborach do rad jeneralnych, jako zupełną, jednakże *Times* i *Standard* przestrzegają, iż nie należy ztąd wnosić, aby Boulanger ostatecznie już unicestwiony został.

Ateny 31-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Prawie wszyscy kreteńczycy spodziewają się zakończenia pokojowego rozruchów po odwołaniu gubernatora i pogodzeniu się partyj liberalnej i konserwatywnej. Niemniej chrześcianie kreteńscy pozostaną pod bronią aż do ukończenia rozruchów. Najświeższe wiadomości, nadeszłe z Krety, donoszą, że pomiędzy turkami a chrześcianami zaszły nowe starcia zbrojne. Poległych ma być kilku. Wiadomości te wymagają potwierdzenia. (*Aj. półn.*)

Ateny 31-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — W różnych częściach wyspy Krety trwają ustawicznie walki, powodujące znaczny przelew krwi. W miastach, gdzie mieszkają razem chrześcjanie i muzułmanie, panuje kompletna panika. Cała wieś, zamieszkała przez 150 rodzin, została spalona.

Bukareszt 31-go lipca. (*Tel. pryw. K. W.*)—Na wyborach ściślejszych do senatu w okręgu Dżurdżewo wybrany został były prezes gabinetu, Joan Bratiano. Klub liberalny obchodzi uroczyście zwycięstwo.

Konstantynopol 31-go lipca. (*Tel. Aj. półn.*) — Rada ministrów postanowiła wysłać na Kretę nową komisję pod prezydencją gubernatora Janiny, Riza-baszy. Wraz z komisją uda się na Kretę 8 bataljonów.

Konstantynopol 31-go lipca. (*Tel. pryw. K. W.*)—Rada ministerjalna, pod prezydencją sułtana odbyta, uchwaliła wysłać na Kretę nową komisję, w skład której wchodzą: gubernator Janiny, Riza basza, były poseł w Cetynji, Djavad basza i Ghialibej. Komisja otrzymała polecenie bezzwłocznego wyjazdu. Dalej postanowiła rada ministerjalna wysłać na Kretę 8 bataljonów i wzmocnić kadry znajdujących się tamże 10-iu bataljonów.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Kijów 31-go lipca. (*Tel. pryw. Kurj. Warsz.*) — Spekulanci sprzedali 3600 pudów mączki cukrowej krystalicznej z odbiorem na stacji Połonne w lutym po rs. 4.47½; Gorodok St.-petersburskiemu międzynarodowemu Bankowi handlowemu 30,000 pudów z odbiorem na stacji Proskurów w grudniu po rs. 4.27½; Towarzystwo romanowskie tejże instytucji 30,000 pudów z odbiorem na stacji Mironówka w styczniu po rs. 4.40; Towarzystwo romanowskie Charitonence 30,000 pudów z odbiorem na stacji Mironówka w styczniu po rs. 4.40; Rafałowicz międzynarodowemu Bankowi handlowemu 30,000 pudów z odbiorem na stacji Biała-Cerkiew w listopadzie po rs. 4.40; Rohenna spekulantowi 600 pudów z odbiorem na stacji Sumy w czerwcu po rs. 4.60.

Berlin 31-go lipca. (*Telegram prywatny Kurjera Warsz.*)—Giełda była dziś cokolwiek słabiej usposobiona. Niepomyślne wiadomości o wypadkach na Krecie, w połączeniu z mniejszym ruchem, spowodowały osłabienie tendencji giełdy. Ruble były mniej poszukiwane. Rynek wartości russkich poniósł pewne straty. Banknoty russkie w tranzakcjach natychmiastowych obniżyły się o 1 m. 90 fen., a końcomiesięczne zaś, które osiągnęły przy notowaniu urzędowem 209.— i podniosły się następnie o 25 f., o 50 f. Z weksli Warszawa krótkoterminowa gorzej o 75 fen., krótki Petersburg o 90 fen., długi zaś o 1 m. 30 fen. Wiedeń poprawił się natomiast, krótki o 20 fen. (169.90), a długi o 30 fen. (169.—). Pożyczka wschodnia straciła 10 kop., a listy likwidacyjne 20 kop., podczas gdy listy zastawne ziemskie utrzymały kurs wczorajszy. Więcej płacono dziś za 4% pożyczki konsolidowane z r. 1880-go, pożyczki premjowe russkie II-ej emisji i 6%. Russką rentę złotą, toż samo, co wczoraj, za 4½% listy zastawne russkie i pożyczki konsolidowane z r. 1884-go, taniej zaś za premjówki russkie I em. i kupony celne. Akcje kredytowe austrjackie podskoczyły o ⅕%. Dyskonto prywatne bez zmiany. Żyto z dostawą jesienną zdrożało o 1 m. 50 fenigów.

Berlin 31-go lipca (*notowanie urzędowe giełdy*).

Bil. ban. rus. w tr. nat.	210.—	Akcje d. ż. war.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	209.25	Akcje kredytowe	163.60
Wek. na Petersb. krót.	208.50	Weksle na Lon. kr.	—.—
Wek. na Petersb. dług.	205.50	„ „ dł.	—.—
Bil. ban. rusk. na dost.	209.25	Żyto w tow. gotow.	159.25
Wschodnia poż. II em.	64.—	Żyto na wiosnę	161 50
Listy zast. serji I-ej	63.50		

Kursa z dnia 30-go lipca: 211.90, 210.—, 209.40, 206.80, 209.75, 64.10, 63.50, 163.40, 160.—.

Petersburg 31-go lipca. — **Weksle na Londyn 96.90.** Pożyczka premjowa I-ej emisji 264.50. **Pożyczka premjowa** II-ej emisji 245.25. Półimperjały 7.74.

SPRAWOZDANIA Z TARGÓW.

Targ Witkowskiego dnia 31-go lipca. — Deszcze a wskutek nich popsuta droga wpływa na zmniejszenie się dostaw na targi warszawskie. Usposobienie wobec tego rozwinęło się mocne. Pszenicy dostawiono na sprzedaż 600 korcy, wyborowe ziarno nowego zbioru sprzedawano po 7.15, wyjątkowo piękne po 7.50, za dobre stare ziarno płacono po 6.80 do 6.90. Żyta ofiarowano 400 korcy, wyborowe nowe ziarno kupowano po 5 rs. i 5.10, stare ordynaryjne po 4.70. Owsa dowieziono bardzo drobne partje, które sprzedawano na detal. Innemi gatunkami zboża nie zajmowano się.

Targ na Pradze dnia 31-go lipca.—Usposobienie targu nieco mocniejsze, dowozy wynosiły 27 wagonów. Co do szenicy tendencja stała, wyborową notowano po 111—117 kop., średnia po 102—110 kop. Żyto słabiej, dowieziono 7 wagonów, wyborowe kupowano po 81—83 kop., średnie po 78—80 kop., ordynaryjne po 72—75 kop. Owies spokojnie, nadesłano 18 wagonów, ceny niezmienione, wyborowy sprzedawano po 82—84 kop., średni po 78—81 kop., ordynaryjny po 75—77 kop. Gryka słabiej, wyborowa 90—98 kop. Jęczmień mocniej, 72—90 kop. stosownie do gatunku. Kaszy jaglanej dowieziono tylko jeden wagon, za wyborową żądano 122—130 kop., za średnią 107—116 kop.

Gdańsk 30-go lipca. — Pszenica krajowa bez zmiany. Towar tranzytowy w słabem usposobieniu; zbyt miały tylko lepsze gatunki. Płacono za polską transito dobrze pstrą 128 f. 141 m., jasno-pstrą 126/7 f. 142 mar., jasną 126/7 f. 146 marek za tonnę. Terminy transito: na wrzesień-październik 140½ mar. w płaceniu, na październik-listopad 141 m. w płaceniu, na listopad-grudzień 141½ m. płacono, na kwiecień-maj 145½ mar. płacono. Cena regulacyjna tranzytowej 138 marek. Żyto bez zmiany. Płacono za russkie transito 121 f. 100 m., 120/1 f. stęchłe 98 mar. Wszystko za 120 funt. tonnę. Terminy: na wrzesień-październik dolno-polskie 104½ mar. w żądaniu, 103½ m. w płaceniu, transitowe 103 m. płacono, na październik-listopad transitowe 104 mar. w żądaniu, 103½ m. płacono, na listopad-grudzień tranzytowe 105 m. w żądaniu, 104 mar. w płaceniu, na kwiecień-maj transitowe 109 m. w żądaniu, 108 m. w płaceniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 98 m., tranzytowego 97 m. Jęczmień i owies bez obrotów. Groch polski transito pastewny 108 m. za tonnę płacono. Rzepik i rzepak bez zmiany. Otręby pszenne na wywóz morzem obsadzone 4.05 m. za 50 kilogr. targowano.

Sprawozdanie meteorologiczne

z d. 31-go lipca 1889 r.

	Barom.	Wilgot.	Wiatr	Tem. C.	Tem. R.
D. 30-go g. 9 w.	743 6	71	Z	16.0	12 8
D. 31-go g. 7 r.	743 4	87	Z	14 4	11.5
„ g. 1 pp.	744.0	80	Z	17.8	14.2

W ciągu d. 30-go b. m.: Temperatura najniższa C. 13.0 = R. 10.4; „ najwyższa C. 15.9 = R. 12.7; Wysokość wody spadłej 3.1 mm.

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

POCIĄGI	Odchodzą (godziny i minuty)		Przychodzą (godziny i minuty)	
Warszawsko-Wiedeńska:				
Pospieszny 3 klasy	6	— rano	10	20 wiecz.
Osobowy 3 klasy	10	45 rano	6	45 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	5	20 po poł.	11	5 rano
(Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)				
Kurjerski 2 klasy	9	20 wiecz.	6	10 rano
Warszawsko-Bydgoska:				
Kurjerski 2 klasy	3	15 po poł.	2	20 po poł.
Osobowy 3 klasy	7	5 rano	9	40 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Kutna	6	30 wiecz.	8	35 rano
Warszawsko-Terespolska:				
Osobowy 3 klasy do Brześcia	8	15 rano	7	48 wiecz.
Pocztowy 3 klasy	3	45 po poł.	1	49 po poł.
Towarowo osobowy 3 klasy	10	— wiecz.	8	13 rano
Warszawsko-Petersburska:				
Pocztow. 3 k. do Wilna, 2 k. do Peters.	10	13 rano	7	3 wiecz.
Osobowy 3 klasy	11	23 wiecz.	6	8 rano
Osobowo-miejscowy do Białegostoku	5	18 wiecz.	9	3 rano
Nadwiślańska do Kowla:				
Pocztowy	3	30 po poł.	2	15 po poł.
Osobowy	8	— wiecz.	8	5 rano
Miejscowy do Iwangrodu	6	45 rano	11	5 wiecz.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską.)				
Pocztowy	3	30 po poł.	2	15 po poł.
Nadwiślańska do Mławy:				
Pocztowy	6	55 wiecz.	11	18 rano
Osobowy	9	— rano	8	22 wiecz.
Osobowo-miejs. do Nowogeorgiew.	4	15 po poł.	9	21 rano
Obwodowa z kolei Wiedeńsk.				
Osobowy	7	15 rano	8	55 wiecz.
Osobowy	2	50 po poł.	2	57 po poł.
Obwodowa z kolei terespolsk.				
Osobowy	2	14 po poł.	3	30 po poł.
Osobowy	8	12 wiecz.	7	54 rano

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.*— Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою.—Варшава 19 (31) Іюля 1889 г.
Redaktor: Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).